



BIAŁY KAMYK

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego
w Jaworniku

11 marca 2012

Nr 3/78

Aby uwierzyć *Droga Krzyżowa i Gorzkie Żale*



Ja jestem Drogą,

Pan Jezus odwołując się do obrazu drogi, jako wędrówki człowieka przez życie ziemskie do niebieskiej ojczyzny, jednoznacznie daje nam do zrozumienia, że nie ma alternatywy co do wyboru sposobu pielgrzymowania do domu Ojca: "Nikt nie przychodzi do Ojca jak tylko przeze Mnie" (J 14,6). Dlatego chrześcijanie od samego początku mają świadomość, że Jezus Chrystus Syn Boży, który stał się człowiekiem dla naszego zbawienia jest prawdziwą Drogą prowadzącą do Ojca. W takim razie naśladowując Jezusa i podążając drogą, którą On jest, nie da się uniknąć krzyża.

Jeśli kto chce pójść za Mną

Nabożeństwo Drogi Krzyżowej daje sposobność skrzyżowania drogi Jezusa z naszymi drogami. Rozważając Jego drogę, czerpiemy zarazem siły do tego, aby wytrwać na drodze naszego życia. Wspólna droga z Jezusem jest okazją do przemiany serca, do poznania prawdy o sobie, do pokonania zła, które niszczy, do zastanowienia się ile we mnie jest jeszcze człowieka, ile chrześcijanina, ile istoty rozumnej wiernej swojemu powołaniu. Zamierzeniem tego nabożeństwa jest ożywienie

c.d. na str. 3

Kalendarium

19 marca
Uroczystość św.
Józefa,
Oblubieńca NMP

Św. Józef pochodził z królewskiego rodu Dawida. Ewangelia nazywa go "mężem sprawiedliwym". Był skromnym cieślą z Nazaretu, którego Bóg wybrał na Opiekuna Pana Jezusa.

26 marca
Uroczystość
Zwiastowania
NMP

W tym dniu Kościół obchodzi zstąpienie archanioła Gabriela, który zapowiedział NMP, że będzie Matką Mesjasza. Tego samego dnia Syn Boży, Druga Osoba Trójcy Świętej, mocą Ducha Świętego przyjął ludzkie ciało i ludzką duszę i stał się Synem Maryi.

Pojmanie

*Czemu w ogrodzie oliwnym
 Jezus się nie schował
 Gdy Cię uczeń Judasz
 W policzek całował.*

*Gdzie Twoi uczniowie
 przebywali
 Że Ciebie żołnierze
 szybko pojмали
 Po drodze z Ciebie sztydzili
 Do namiestników
 Cię prowadzili.*

*Koronę z ciernia Ci dali
 Ciało okrutnie biczowali.
 Potem wielka
 krzyża kłoda
 Spoczęła na ramionach
 Boga.*

*Na Golgotę
 Bóstwo drogie
 Niosłeś brzemie
 krzyża srogie.
 Na krzyżu jednej
 łzy nie wylałeś
 Bogu Ojcu swego
 ducha oddałeś.*

*Gdy prowadzili Cię do
 najwyższego kata
 Byłeś u Annasza,
 byłeś u Kajfasza
 By stanąć na sądzie
 Poncjusza Piłata.*

*I zawieś wiesz z łotrami
 Panie Jezu Chryste,
 Zmiłuj się nad nami.*

*Dano Tobie wyrok
 bardzo srogi
 Włożono purpurową szatę,
 Powiązano ręce, nogi.*

Dziadek Romek

11 marca
3 niedziela Wielkiego Postu

Wj 1, 1-17
 1 Kor 1, 22-25
 J 2, 13-25

*Zbliżała się pora Paschy
 żydowskiej i Jezus udał się do
 Jerozolimy*

/por. Ew./



18 marca
4 niedziela Wielkiego Postu

2 Krn 36, 14-23
 Ef 2, 4-10
 J 3, 14-21

*A jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni
 tak trzeba by wywyższono Syna
 Człowieczego.*

/por. Ew./



Aby uwierzyć...- c.d. ze str. 1

wiary, odnowienie przyjaźni z Bogiem i przeprowadzenie pogłębionego rachunku sumienia. A jeśli tak, to dlaczego nie skorzystać z tej szansy, kiedy to ogromny pożytek dla duszy, takie dobrodziejstwo dla mnie i całej wspólnoty.

Kto nie bierze swego krzyża, a idzie za Mną ...

Czas przeznaczony na modlitwę podczas Drogi Krzyżowej jest darem danym od Boga, aby w świetle łaski Bożej z uwagą spojrzeć na własne życie i konsekwentnie kroczyć tą drogą, którą jest Jezus. Tak właśnie rozumiały sens tego wielkopostnego nabożeństwa pokolenia chrześcijan, które rozmyślały nad tajemnicą męki i śmierci Pana Jezusa, adorując Go na drodze Krzyża i przygotowując w ten sposób dusze do największych świąt, którymi są Święta Wielkanocne. A trzeba nam wiedzieć, że nabożeństwo Drogi Krzyżowej powstało w Jerozolimie, w średniowieczu, w formie nieco odmiennej niż obecnie. Rozpowszechnili go na cały Kościół Franciszkanie. Tymczasem współcześnie Droga Krzyżowa odprawiana jest przez wiernych przy czternastu stacjach Męki Pańskiej, którzy ufają, tak jak ich ojcowie w zbawienne owoce tego nabożeństwa.

Pamiętajmy, że uczestnicząc w nabożeństwach Drogi Krzyżowej oraz "Gorzkich Żali" możemy pod zwykłymi warunkami uzyskać odpust zupełny. Możemy go ofiarować za siebie lub za osobę zmarłą.

A skoro przypomnieliśmy "Gorzkie Żale," to należy krótko nadmienić, że inaczej jest z genezą tego nabożeństwa pasyjnego. Po pierwsze, to nabożeństwo rozpowszechnione jest wyłącznie w Polsce. Po drugie, powstało na początku XVIII w. przy Kościele św. Krzyża w Warszawie. Dodać należy, że jest połączone z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i głoszonym kazaniem pasyjnym. Wierni śpiewając piękne pieśni rozważają mękę i śmierć Pana Jezusa oraz cierpienia Jego matki, która wiernie towarzyszyła w Jego drodze krzyżowej.

Kontemplując zatem w ten sposób tajemnice Męki i Śmieci Pana Jezusa modląc się wyrażają miłość do Jezusa i wdzięczność za to, że z miłości ku Ojcu i ku nam podjął się tak trudnego zadania dla naszego zbawienia.

Wobec powyższego, pozostaje mi tylko zaprosić wszystkich parafian, a szczególnie tych nie zdecydowanych, do udziału w Drodze Krzyżowej i "Gorzkich Żalach".

Wacław Szczotkowski

**Zapraszamy wszystkich do podjęcia
Duchowej Adopcji Dziecka Poczętego
podczas Mszy św. w Uroczystość Zwiastowania,
w niedzielę 25 marca 2012r.**

Dbajmy o życie!

Nienarodzony.

Jeszcze nie słyszysz jego płaczu.

Jeszcze nie widzisz jego uśmiechu.

Nie wiesz jeszcze, że bije jego serce.

Twierdzisz, że go nie ma?

„Coś” z „tym” musisz zrobić.

Idziesz na zabieg!..

Zwyczajnie zabijasz.

Czytając ten tekst mówisz - to nie o mnie. Ja moje dzieci przyjąłem jako dar Pana Boga, choć bywa czasem trudno. Ale Ty właśnie możesz pomóc kobietom uratować ich niechciane dzieci.

Nie trzeba agitować, tłumaczyć. Nie trzeba nawet wychodzić z domu. Wystarczy wziąć do ręki różaniec. Modląc się jednym dziesiątkiem codziennie przez 9 miesięcy ratujesz jedno konkretne życie. Pan Bóg wie, jak ma ono na imię i jaki ma kolor oczu. To jest tzw. duchowa adopcja.

25 marca, Uroczystość Zwiastowania i Dzień Życia, możesz na Mszy św. powiedzieć Panu Bogu i sobie: Biorę to jedno maleństwo, o którym rodzice jeszcze nie wiedzą, że jest, a którego bardzo się przestraszą, biorę to dzieciątko w moje modlitwne, różańcowe paciorki.



A Ty Panie Boże je ratuj.

Zofia Pawłowska

Od młodych

UZALEŻNIENIA

NAJSKUTECZNIEJSZY

SPOSÓB NISZCZENIA RODZINY

„Jeśli szczerze chcesz, a nie potrafisz przestać pić, lub, gdy nie jesteś w stanie kontrolować ilości wypijanego alkoholu, prawdopodobnie jesteś alkoholikiem.” (Bez względu na to czy pijesz codziennie, raz w tygodniu czy raz w miesiącu).

CZYM JEST ALKOHOLIZM?

Alkoholizm jest chorobą nieuleczalną, dotyka ludzi bez względu na status społeczny, wykształcenie, wiek, płeć czy światopogląd. Alkoholikiem jest się do końca życia, jednak można z tą chorobą żyć w trzeźwości, stając się trzeźwym alkoholikiem.

SYTUACJA W SPOŁECZNOŚCIACH LOKALNYCH:

Wśród dorosłych i młodzieży alkohol jest podstawowym trunkiem w czasie spotkań towarzyskich i imprez rodzinnych. Niejednokrotnie zauważyć można, jak młodzież wraca z pobliskiego CPNU pod wpływem alkoholu, zataczając się na ruchliwą drogę, prowadząc siebie nawzajem pod rękę, tym samym stwarzając zagrożenie życia nie tylko swojego i swoich kumpi od picia, ale także kierowców. Podobnie po ogniskach klasowych organizowanych na zakończenie roku szkolnego, nie każdy uczestnik jest w stanie samodzielnie i o własnych siłach dotrzeć do domu. Dorośli ludzie wiedzą prym w wieczornych lub nocnych powrotach po imprezach mocno zakrapianych alkoholem, w ostatniej chwili zataczają się lub wychodzą z rowu wprost pod jadący samochód. Często też sami wsiadają za kierownicę doprowadzając do wypadków, w których giną nasi koledzy ze szkoły, znajomi i sąsiedzi. W naszym społeczeństwie panuje społeczne przyzwolenie na picie. Bo tylko nieliczni odważą się zawiadomić policję. A i wtedy ich zachowanie zostaje zbombardowane krytyką „bo

przecież nic by się nie stało, gdyby ktoś pod wpływem alkoholu podjechał do domu samochodem dwa mostki dalej”. Sprzedaż alkoholu nieletnim czy o s o b o m nietrzeźwym jest c o d z i e n n ą praktyką. Na przystankach natomiast kwitną opowieści o tym, jak to wczoraj czy tydzień temu, pół rodziny upiło się na imieninach wujka (bo przecież imieniny przy lampce wina lub też

bez alkoholu to dziwactwo). Najprymitywniejsze są jednak reakcje względem osób które nie piją, są abstynentami lub mają podpisaną krucjatę: Jak to nie pijesz? Żartujesz? Jesteś chory? Bierzesz antybiotyk? Nie wymyślaj, tylko pij! Dziś sylwester, trzeba się napić? Nie pijesz tak w ogóle? W ten sposób hodujemy alkoholików we własnych domach, uczymy nasze dzieci ukrywania prawdy. A kobiety, które zaczynają walczyć o siebie i swoje dzieci, spotykają się z ostracyzmem społecznym i nawoływaniem, by z pokorą nieść krzyż przez życie. I to one jak zawsze najwięcej cierpią, wszyscy dookoła mówią, że to normalne, bo chłop przecież musi się napić, a wiadomo, jak pijany, to zdarza się uderzyć raz, drugi, sto dwudziesty drugi, ale w alkoholowym społeczeństwie to „normalne”. Ciekawe tylko kiedy się obudzimy? Kiedy zobaczymy, w jak chorym środowisku wszyscy żyjemy? Ale wtedy będzie już za późno, bo wychowamy już kolejne alkoholowe pokolenie.

Znany dziennikarz radiowy, od prawie 20. lat trzeźwy alkoholik: tak wspomina dno, którego sięgnął i które pozwoliło mu odbić się i znaleźć drogę do trzeźwości:

Któregoś dnia moja żona pomogła mi upaść tzn. poszła do poradni, żeby uzyskać informacje, jak mi pomóc, tam dowiedziała się od mądrego człowieka, że musi mi pomóc upaść. Moja żona w ciągu tygodnia zrobiła to, czego inne kobiety nie potrafią zrobić przez 30. lat. [...]Kiedy wróciła do domu powiedziała << od dzisiaj będziesz robił wszystko na własne konto>> oburzony stwierdziłem, że zawsze wszystko robiłem na własny rachunek. <<To ja ci pokażę>> i zaczęła ze szczegółami opisywać, jak teraz będą wyglądać zasady funkcjonowania w naszym domu. Nie mogąc tego dłużej słuchać, poszedłem do sklepu, kupiłem litr wódki i się upiłem.

Następnego dnia jak zawsze powiedziałem <<idź, zadzwoń do mnie do pracy i powiedz, że będę jutro >> w





odpowiedzi usłyszałem krótkie i stanowcze stwierdzenie <<sam s o b i e i d ź >> Tłumaczyłem, że sam przecież nie dam rady, tym razem w odpowiedzi usłyszałem << a co mnie to obchodzi >>, <<nie wygłupiaj się, wyrzucą mnie z pracy >> próbowałem poruszyć serce żony, ale ona odrzekła << tak, ale to jest twoja praca.>> I nie zadzwoniła. I wyrzucili mnie z pracy. Wtedy poszedłem do sklepu, kupiłem litr wódki i się upiłem, no bo jak można wytrzymać z taką kobietą w domu? Kolejnego dnia były urodziny mojego teścia, na które ja nie jeździłem, bo tam się nie

piło. Moja żona zawsze tłumaczyła mnie, że niby jestem w delegacji. Jednak tym razem, kiedy teść zapytał, czy ja (Krzysiek) jestem w delegacji, odparła << Nie, leży pijany w domu. Chcesz zobaczyć? >> i przywozła go do domu. Pierwszy raz teść zobaczył mnie, jaki jestem naprawdę. Tego samego dnia przyszedł sąsiad, chciał pożyczyć wiertarkę, również przed nim żona zawsze mnie ukrywała, ale tym razem powiedziała << Chcesz coś od mojego męża, to wejdź i sobie z nim pogadaj, leży w pokoju >> i wpuściła sąsiada do pokoju, w którym ja leżałem półprzytomny.

W ciągu tygodnia wyrzucili mnie z pracy, wszyscy ludzie, na którym mi zależało, dowiedzieli się, jaki jestem naprawdę, że piję... Moja żona po tygodniu spakowała walizki, zabrała syna i wyprowadziła się z domu. Wtedy poszedłem do sklepu, kupiłem litr wódki i się upiłem, bo jak tu wytrzymać samemu w domu. Piłem tak jeszcze przez dwa tygodnie. Aż uświadomiłem sobie, że jestem sam, ludzie wiedzą, jaki jestem naprawdę, nie mam pracy... Wtedy poprosiłem moją żonę o pomoc.

Dzięki terapii i grupie AA od prawie dwudziestu lat jestem trzeźwym alkoholikiem.

E.W

CO PIJE TWOJE DZIECKO?

Za każdym razem kiedy widzę dzieci wracające ze szkoły, z treningu, z wycieczki czy z boiska, skóra cierpię mi na plecach... 90% tych dzieci trzyma w ręku napoje energetyczne. Ten obraz powoduje, że w mojej głowie rodzą się pytania: czy to dzieci same kupują sobie te napoje? Gdzie są rodzice



troszczący się o ich zdrowie? Gdzie trenerzy, którzy powinni uświadomić, co tak naprawdę znajduje się w napojach energetycznych? Oprócz nazwy „napój energetyczny” żaden z powszechnie dostępnych w sklepach płynów nie jest napojem energetycznym. Skład zawsze jest wypisany na etykiecie i dla zdrowia własnych dzieci warto poświęcić 2 minuty, by przyglądać się temu, co najbardziej „energetyczne” w produkcie energetycznym. Kofeina, cukier, guma arabska, barwniki – to wszystko dostarczają dzieci do swoich jeszcze nie ukształtowanych organizmów. Skutki tego bywają nawet śmiertelne, po wysiłku fizycznym wypicie przez dziecko popularnego produktu energetycznego doprowadza do jeszcze intensywniejszej pracy serca i układu nerwowego pobudzonego już ćwiczeniami fizycznymi, w efekcie mogą zdarzyć się omdlenia, zaburzenia rytmu serca, problemy z krążeniem, zawroty głowy, problemy ze snem, czy zatrucia.



„W Niemczech od 2002 roku odnotowano liczne przypadki uszkodzeń wątroby, tachykardii, napadów padaczkowych, zaburzeń oddechowych, a nawet śmierci. I chociaż o efektach nadużycia kofeiny wiemy nie od dziś, lekarze rzucają na nie nowe światło w kontekście stale rosnących wyników sprzedaży napojów energetyzujących i niepokojących raportów o obniżającym się wieku konsumentów.”

Często myli się napoje energetyczne z napojami izotonicznymi, te drugie zawierają składniki mineralne i uzupełniają elektrolity w organizmie sportowców. UWAGA- żaden sportowiec, który jest profesjonalistą, nie pije napojów energetycznych! Nawet jeżeli bierze udział w reklamie tych produktów. Odpowiedni do wieku napój dzieci mogą przyrządzać sobie same w domu, wystarczy odpowiednią ilość glukozy lub soli i soku z cytryny dodać do wody mineralnej.

Jeżeli nasze dziecko domaga się produktów energetycznych po treningach czy lekcjach wf-u, to warto się zastanowić, czy przypadkiem nie spędza zbyt dużo czasu przed komputerem, tym samym degradując swoją dziecięcą wytrzymałość, żywiołowość i kondycję.

E.W

25 marca 5 niedziela Wielkiego Postu

Jr 31, 31-34
Hbr 5, 7-9
J 12, 20-33

A wśród tych, którzy przyszli, aby oddać pokłon Bogu w czasie święta byli też niektórzy Grecy.

/por. Ew./



W świecie książek – II Gminny Konkurs Biblioteczny w Publicznym Gimnazjum w Jaworniku



„Kto czyta książki, żyje podwójnie” te słowa Umberto Eco można traktować jako motto wydarzenia, które miało miejsce 8 lutego 2012 roku w Publicznym Gimnazjum w Jaworniku. Tego dnia mieliśmy zaszczyt zorganizować galę zakończenia i rozdania nagród w II Gminnym Konkursie Bibliotecznym *W świecie książek* pod hasłem *W kręgu twórców literackich* organizowanym przez Publiczne Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego w Jaworniku pod patronatem Burmistrza Miasta i Gminy Myślenice Macieja Ostrowskiego. Konkurs adresowany był do uczniów szkół podstawowych i gimnazjów z terenu Miasta i Gminy Myślenice i odbywał się w trzech kategoriach wiekowych: uczniowie szkół podstawowych klasy 1-3, uczniowie szkół podstawowych klasy 4-6 oraz uczniowie klas gimnazjum. Na konkurs wpłynęło łącznie 35 prac z terenu Miasta i Gminy Myślenice. W ramach pracy konkursowej w kategoriach uczniów szkół podstawowych uczestnicy wykonali dowolną techniką i z dowolnych materiałów logo, znak plastyczny wybranego autora. Konkurs w kategorii szkół gimnazjalnych z terenu Gminy Myślenice obejmował wykonanie prezentacji multimedialnej związanej z wybranym twórcą literackim. Nagrody dla laureatów tego konkursu ufundował Urząd Miasta i Gminy Myślenice.

Zaproszonych gości, laureatów konkursu oraz nauczycieli powitała Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Jaworniku pani Renata Marzec, która zaakcentowała swoje zaangażowanie w organizację konkursu oraz podkreśliła rolę biblioteki i pracę nauczycieli bibliotekarzy.

Podczas gali przedstawiciele komisji Kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Myślenicach Pani Krystyna Łętocha, Pan Bogusław Kuźmiński, a także Dyrektor Gimnazjum Pani Renata Marzec oraz Naczelnik Wydziału Edukacji Kultury i Sportu Urzędu Miasta i Gminy Myślenice Pani Aleksandra Mistrz ogłosili wyniki konkursu i wręczyli nagrody. W kategorii szkoły

podstawowe klasy 1-3 I miejsce zajęła Berenika Kowalska, Szkoła Podstawowa nr 3 w Myślenicach; II miejsce Zuzanna Skurzyńska, Szkoła Podstawowa nr 3 w Myślenicach; III miejsce Damian Paluch, Szkoła Podstawowa w Krzyszkowicach. Komisja przyznała wyróżnienia w tej kategorii, które otrzymali: Anita Burda, Szkoła Podstawowa w Bęczarce; Agnieszka Przyk, Szkoła Podstawowa nr 6 Myślenice-Chełm; Jan Jaśkowiec, Szkoła Podstawowa w Trzemeśni. W kategorii szkoły podstawowe klasy 4-6 I miejsce zajęła Patrycja Sikora, Zespół Placówek Oświatowych, Szkoła Podstawowa w Borzęcie; II miejsce Natalia Mleczek, Szkoła Podstawowa nr 6 Myślenice-Chełm; III miejsce Szymon Jaśkowiec, Szkoła Podstawowa w Jaworniku. Komisja

przyznała wyróżnienia w tej kategorii, które otrzymali: Aleksandra Sałach, Szkoła Podstawowa w Zawadzie; Michał Bułat, Szkoła Podstawowa w Bęczarce; Rafał Ślusarczyk, Szkoła Podstawowa nr 6 Myślenice - Chełm. W kategorii szkół gimnazjalnych I miejsce zajęła Karolina Suruło, Gimnazjum w Jaworniku; II miejsce w kategorii gimnazja: Ewa Hechsman, Gimnazjum nr 1 w Myślenicach oraz Anna Grabek uczennica Gimnazjum w Bysinie; III miejsce Anna Płatek, Gimnazjum nr 1 w Myślenicach. Komisja przyznała wyróżnienie dla Anny Oliwy, Gimnazjum nr 2 w Myślenicach. Doceniając wkład pracy uczniów w wykonanie zgłoszonych prac organizatorzy wręczyli dyplomy i upominki książkowe za udział dla wszystkich uczestników konkursu. Uroczystość uświetniło przedstawienie „Dzieje książki” przygotowane przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Jaworniku oraz występ zespołu instrumentalnego „Gamma”.

Składamy serdeczne podziękowania dla Urzędu Miasta i Gminy Myślenice za ufundowanie nagród dla laureatów tego konkursu, Członkom Komisji Konkursowej Pani Krystynie Łętocha, Pani Agnieszce Kazaneckiej-Bylicy, Panu Bogusławowi Kuźmińskiemu za poświęcony czas i zaangażowanie w ocenę prac konkursowych. Dziękujemy również nauczycielom bibliotekarzom za przygotowanie i zachęcenie uczniów do udziału w konkursie. Pragniemy również podziękować uczniom Publicznego Gimnazjum w Jaworniku za przygotowanie uroczystości, pomoc przy organizacji oraz przygotowanie przedstawienia.

Mamy nadzieję, iż kolejne edycje konkursu zostaną przyjęte równie entuzjastycznie. Konkurs jest wspianą promocją naszej miejscowości w regionie, stanowi okazję do spotkań nauczycieli bibliotekarzy, wymiany doświadczeń i integracji szkół z terenu Miasta i Gminy Myślenice.

Anna Kowalska

Dochodowa zabawa karnawałowa 2012 w Jaworniku



nami po raz kolejny. Dziękuję także naszym wspinałym paniom, które dbały o ład, podanie pysznych podtraw i napojów na stolikach gości.

Dzięki państwu i przybyłym gościom na naszą zabawę dochodową, wasze a zarazem nasze dzieci mają radość z zabawy, bawią się i rozwijają równocześnie, biegając po kolorowych salach.

Wszystkim, którzy przyczynili się do tego, aby co roku spotkać się razem i zrobić „coś dobrego” dziękuję i mam nadzieję, że dobre uczynki wynikające z państwa dobrej woli, będą wynagrodzone i wrócą do was z podwójną siłą.

*Dyrektor Samorządowego przedszkola
w Jaworniku Bogumiła Łętocha*

11 lutego odbyła się kolejna, organizowana co roku zabawa dochodowa na rzecz naszego przedszkola.

Jak zawsze było wiele atrakcji. Tym razem przy tanecznych szaleństwach towarzyszyły nam dwie wspaniałe orkiestry, nasz stały co roku grający nam zespół, oraz kapela góralska „Brzuchowce” spod samiuśkich Tatr. Górale będący naszymi specjalnymi gośćmi zostali zaproszeni przez byłego „rodzica absolwenta” przedszkola, który zawsze nas zaskakuje swoimi pomysłami realizowanymi wraz z innymi gośćmi zabawy, za co jesteśmy wszystkim pomysłodawcom bardzo wdzięczni. Zabawa przy dwóch orkiestrach to dopiero tańce i wspólny, biesiadny śpiew. Każdy z gości miał możliwość wylosowania fantów w postaci interesującej i zabawnej nagrody. Nie obeszło się również bez nagród głównych takich jak: kolacja dla dwojga w Zakopanym, usługi w salonach: fryzjerskim i kosmetycznym oraz skorzystanie z masażu i rehabilitacji. Wszystkim sponsorom serdecznie dziękujemy. Dużym zainteresowaniem cieszył się „walc czekoladowy”, podczas którego panowie mogli zakupić swoim partnerkom nadziewane czekolady, lub pomadki w kształcie serca. Podczas szaleństw na parkiecie goście mogli brać udział w nieprzemijalnych zabawach: kółeczko, jedzie pociąg z daleka, chusteczka haftowana itp.

Za pozyskane fundusze zakupimy zabawki, pomoce dydaktyczne, które są hitem na rynku i oczywiście pozytywnie wpływają na wszechstronny rozwój dziecka.

Jako dyrektor, dziękuję wszystkim za wspólne zaangażowanie osób, bez których ta zabawa nie odbyłaby się. Dziękuję wszystkim rodzicom, za wszelką pomoc w przygotowaniu loterii fantowej, ubierania sali, pieczenia pysznych ciast. Podziękowania, kieruje również w stronę pracowników przedszkola, nauczycieli, pań z obsługi, za coroczne zaangażowanie i poświęcenie wolnego od pracy czasu. Panu Gubale i pani W. Łapie za to, że podtrzymują tradycję bycia z



Dobra Nowina według współczesnych uczniów Pana Jezusa

Często w naszym Białym Kamyku prezentujemy prace uczniów Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Daje to możliwość pokazania umiejętności zdolności uczniów, ich postępów edukacyjnych oraz poziomu rozwoju intelektualnego na poszczególnych etapach edukacyjnych. Z kolei katecheza szkolna daje szansę zademonstrowania nabytych kompetencji nie tylko podczas lekcji religii, ale także na innych przedmiotach. Przedstawiam próbki możliwości piątoklasistów, którzy zajmując się tematem „Jezus uwalnia od grzechu” mieli przygotować artykuł prasowy do fragmentu Ewangelii wg św. Łukasza o uzdrowieniu paralytyka, opisując wydarzenie z punktu widzenia różnych osób. Wybrałem dwie prace, które relacjonują cud Pana Jezusa z pozycji człowieka niosącego sparaliżowanego i samego uzdrowionego. Niech lektura tych tekstów uświadomi nam prawdę, że potrzeba uzdrowienia człowieka z dolegliwości duszy i ciała dokonuje się podczas spotkania z Chrystusem, które ofiarowuje nam wspólnota Kościoła.

Wacław Szczotkowski

Nasz bliźni uzdrowiony!

Zobaczyliśmy tłum. Wiedzieliśmy, że w żaden sposób nie przecisniemy się przez niego. Próbowaliśmy kilkakrotnie przepychać się między ludźmi, lecz bez skutku. Musieliśmy wymyślić jakiś inny sposób by dotrzeć do Jezusa. Słyszeliśmy dużo dobrego o Nim. To dla Niego wszyscy tutaj przyszli. Za wszelką cenę chcieliśmy dotrzeć do Niego. Wierzyliśmy, że tylko On może nam pomóc. Wyjście było tylko jedno. Musieliśmy wynieść naszego brata na dach domu, bo przecież on nie mógł iść. Trud był ogromny. Musieliśmy uważać, by przy wspinaczce na dach nie upuścić ciała chorego. Było bardzo ciężko. Jak wielka radość ogarnęła nasze serca, gdy osiągnęliśmy nasz cel. Jezus przemówił do naszego brata: „Człowieku odpuszczają się twoje grzechy”. Zgromadzeni wokół Niego, oburzyli się na te słowa, lecz my wiedzieliśmy, że te słowa były zapowiedzią uzdrowienia naszego chorego.

Miałam ochotę podejść do Jezusa, uściskać Go, wyrazić to co czuję. Chciałam podziękować Mu osobiście, lecz brakło odwagi, by wyrazić prawdziwą wdzięczność. Przecież jestem tak „mała”, a On tak Wielkim Panem. Dokonał takiego cudu! Lecz ja wiem, że Jezus wiedział, co dzieje się w moim sercu, to On zrobił krok w moją stronę i przytulił mnie. W Jego oczach widziałam, że On też cieszy się z naszego szczęścia. Tego dnia nie zapomnę.

Natalia Jugowiec kl. Va

Odpuszczenie grzechów

Pewnego dnia dowiedziałem się z moimi przyjaciółmi, że Jezus zagościł w naszym mieście. Przyjaciele bez chwili zastanowienia wzięli mnie na łożo i postanowili zanieść do Jezusa. Nie było to jednak takie proste, bo był wielki tłum. Trudno było wraz z łożem wejść do domu. Dlatego wymyślili plan i zaczęli działać. Jeden z nich poszedł poszukać czegoś do bezpiecznego przetransportowania w trudnych warunkach.

Po pewnym czasie wrócił z urządzeniem podobnym do hamaka. Ułożyli, a później wyciągnęli mnie na dach budynku. Po chwili byłem już przed obliczem Pana. Jezus powiedział: „Człowieku odpuszczają Ci się twoje grzechy”. Po chwili dodał: „Wstań weź swoje łożo i idź



do domu”. Wtedy wstałem, wziąłem łożo i poszedłem pełen wdzięczności do Niego w kierunku domu, z wielką miłością i radością wielbiąc Boga.

Krystian Podoba kl V B
Julia Rączka kl V B

Z punktu widzenia przypadkowego świadka

Wykonywałem prace w polu, kiedy spostrzegłem, że koło pewnego domu zebrała się grupa ludzi. Po jakimś czasie okazało się, że ludzi jest coraz więcej, więc postanowiłem zobaczyć, co się tam dzieje. Przekonałem się, że we wnętrzu wszyscy byli zgromadzeni wokół mężczyzny, którego nazywano Jezusem. Nauczał ludzi i głosił słowo Boże. Przysłuchiwałem się chwilę i już miałem odejść, gdy ktoś zaczął rozgrzebywać dach. Potem jacyś dwaj mężczyźni spuszczała na linach w łożo sparaliżowanego człowieka. Nie mogłem zrozumieć co się dzieje, bo Jezus zaczął odpuszczać mu grzechy i powiedział do niego "wstań weź swoje łożo i idź do domu". Wtedy sparaliżowany jakimś cudem zaczął chodzić. Wszyscy zebrani nie mogli się temu nadziwić, a uczeni w piśmie zaczęli Go wypytывать.

Potem poszedłem do domu, a po drodze opowiadałem wszystkim, co się stało. Od tamtej chwili zacząłem wierzyć w Jezusa.

Teresa Sołtys i Mateusz Prokocki
klasa Vb

Walka o awans do klasy A



Wielkimi krokami zbliża się runda rewanżowa w myślenickiej B-klasie. Inauguracja rozgrywek zaplanowana została na 9 kwietnia (wyjazdowe spotkanie z Duklą Bysina). Na półmetku rozgrywek Jawor zajmuje bardzo dobre czwarte miejsce. Strata do lidera, Conavii Konary, wynosi co prawda aż 8 punktów ale do drugiego miejsca w tabeli, które także zgodnie z oficjalnymi informacjami z Podokręgu Myślenice, będzie premiowane awansem do A-klasy nasza drużyna traci tylko dwa "oczka".

W rundzie jesiennej Jawor grał bezkompromisowo, nasi gracze 6 razy schodzili z boiska jako zwycięzcy, ale aż pięciokrotnie musieli uznać wyższość przeciwnika. Na takim dorobku zaważył szczególnie początek rozgrywek, gdzie po premierowym zwycięstwie z Duklą przyszły 3 porażki z rzędu (Cyrhla Krzczonów, Conavia Konary, Staw Polanka). Zespół wzmocniony kilkoma zawodnikami (Ernest Zieliński, Stanisław Łapa, Jakub i Sławomir Woźniak) potrzebował czasu na zgranie się. Podopieczni trenera Łukasza Zająca wreszcie złapali właściwy rytm i tym razem odnotowali serię trzech zwycięstw (Orzeł Nowa Wieś, Lubomir Wiśniowa, Beskid Tokarnia). W ostatnich czterech meczach rundy udało się wywalczyć 6 punktów mimo zdziesiątkowania kadry przez kontuzje i kartki (zwycięstwa z Halniakiem Zawada oraz Górkami Myślenice). Zabrakło niestety trochę szczęścia w przegranych spotkaniach z Grodzkiem

Raciechowice i Iskrą Głogoczków.

Wszystko to pozytywnie rokuje na przyszłość, kontuzjowani gracze wracają do gry, karencje za kartki się skończyły a zespół z każdym dniem rozumie się na boisku coraz lepiej. Zarząd klubu postarał się, żeby szlifowanie formy odbywało się w godziwych warunkach. Nasi piłkarze trenują dwa razy w tygodniu: na sztucznej murawie na Zarabiu oraz na hali przy szkole im. Średniawskiego w Myślenicach. Przed rozpoczęciem rozgrywek zaplanowane zostało 7 meczów kontrolnych, dwa z nich już się odbyły, w pierwszym z Wrzosami Osieczany rozegranym na początku okresu przygotowawczego Jawor przegrał wysoko 0:5. Znacznie lepiej poszło w drugim meczu, w którym nasza drużyna pokonała przedstawiciela krakowskiej A-klasy Gajowiankę 2:1.

Cel na rundę wiosenną jest jasny, walka o awans do klasy A. Stawka jest bardzo wyrównana, różnice w tabeli są minimalnie, rywale wzmocniają swoje drużyny i także zapowiadają walkę o awans. Zapowiada się bardzo ciekawa i emocjonująca wiosna, miejmy nadzieję zakończona po myśli wszystkich piłkarzy, działaczy i kibiców z Jawornika. Co z tego wyjdzie, dowiemy się już 10 czerwca około godziny 18.00.

Najświeższe informacje oraz serię wywiadów z ludźmi zaangażowanymi w życie Jawora można znaleźć na oficjalnej stronie internetowej klubu www.jaworjawornik.futbolowo.pl



A jaką pokutę dał by ksiądz przy takich grzechach?

Co najmniej kilka razy spotkałem się w życiu z tego typu pytaniami kierowanymi do księży.

Gdy dzień przed wyjazdem na rekolekcje przystąpiłem do sakramentu pokuty, ksiądz zwrócił szczególną uwagę na przebaczenie. Nie przypominam sobie, aby wcześniej podczas moich spowiedzi był poruszany ten temat, a grzechy wyznawałem dość standardowe jak dla mnie. Nie sądzę, aby ksiądz wiedział o moich planach na najbliższe dni, a mimo to mówił o przebaczeniu, które było tematem pierwszej konferencji zbliżających się rekolekcji. Bez zmierzenia się z przebaczeniem dalsze uczestnictwo w tych rekolekcjach nie miałyby większego sensu. Czy to przypadek? Przypadki to małe cuda, które Bóg czyni anonimowo.

Wierzę, że to Duch Święty natchnął spowiednika do poruszenia tego tematu. Żaden ksiądz, jak się dobrze zastanowi, nie odpowie konkretnie na zadane w tytule pytanie. Wiesz dlaczego? Zastanów się!

Najmocniej w trakcie tych rekolekcji przeżyłem lamentacje, czyli swoje żale napisane w liście do Pana Boga. Zdawało mi się, że ja mam takie duże trudności w życiu, problemy. Popołudniu każdy czytał na głos przypadkowo wylosowaną lamentację tak, aby nie było wiadomo, która jest przez kogo napisana. Wtedy zrozumiałem, że moje żale to pikuś, że mam za co dziękować Bogu i ludziom. Nie tylko ja doszedłem do takich wniosków.



2M

Ostatnio do naszej redakcji napisała osoba z Francji, szuka swoich korzeni, może ktoś z czytelników mógłby pomóc.

Witam,

Nazywam się Jean-Jacques Kurowski, mam 46 lat i mieszkam we Francji.

Mój dziadek, Jan Kurowski, urodził się 5 czerwca 1893 w Jaworniku. Jego rodzicami byli Stanisław i Salome.

Czy macie jakieś informacje na temat przodków lub potomków mojego dziadka.

Dziękuję bardzo za odpowiedź.

Serdecznie.

Jean-Jacques Kurowski



Wspomnienie

W grudniowym numerze BK zamieszczone było zdjęcie ze szkolnej wycieczki do Warszawy, także mojej wycieczki. Było bardzo zimno i wietrznie, kiedy robiliśmy to zdjęcie. Tak to pamiętam. Na zdjęciu jest pani Maria Figlewicz- uczyła matematyki- a wydaje mi się, że była z nami również pani Irena Cichoń. My, dziewczyny, nocowałyśmy w jednym (chyba) pokoju i tak głośno zachowywałyśmy się, że właśnie p. Cichoń przyszła nas uciszyć. Nie pamiętam, czy ten jeden raz wystarczyło.

Byliśmy na Stadionie X-lecia, w Pałacu Kultury i Nauki, ale najbardziej zachwyciły mnie ruchome schody. Jeden z kolegów nawet stracił kawałek podeszwy na tych schodach.

Musieliśmy późnym wieczorem lub nocą wrócić do Jawornika, bo pamiętam, że baliśmy się iść do domu po ciemku.

Pamięć jest zawodna i płata figle, a może to nie tak było? Czy ktoś jeszcze coś pamięta?

Teresa

Nasi bohaterowie - kogo lubimy, kogo podziwiamy?

Tom

Tematem mojego opisu jest Tom. Zarozumiały kot. Jest on bohaterem filmu pt: „Tom i Jerry”.

Tom ma szary kolor ciała, długie i szerokie uszy. Jest on dużym kotem. Opiekuje się nim miła staruszka, która pomaga mu, daje mu mleko i miękkie pośłanie, żeby czuł się wygodnie, jak sobie śpi albo leży. Ma on ulubionego przyjaciela, z którym mieszka. Lubią się, choć często sobie dokuczają. Myszka Jerry podkrada jedzenie z lodówki, gdy Tom sobie smacznie śpi.

Staruszka wtedy wchodzi do kuchni, patrzy, co się stało i krzyczy na Toma. Kot tłumaczy, że Jerry to wszystko zrobił, lecz staruszka nigdy mu nie wierzy. Gdy Tom się tłumaczy staruszce, Myszka Jerry ucieka do swojej nory. Tom, gdy staruszka wyjdzie na górę spać, myśli, jak złapać Jerrygo, i dać mu nauczkę. Kombinuje na wiele sposobów, ale nigdy nie udało mu się go złapać. Pewnego dnia spełnia się jego marzenie.

Myszka wpada w jego ręce. Tom tłumaczy, że przyjaciele powinni się trzymać razem.

Jerry mówi, że to już ostatni raz. A następnego dnia Jerry znowu wplątuje Toma w tarapaty. I tak jest już cały czas.

Mimo wszystko Tom i Jerry zostali na całe życie najlepszymi przyjaciółmi. Często jednoczą siły, gdy im obu grozi niebezpieczeństwo. Jak to przyjaciele, pomagają sobie w problemach.

Wojciech Kalisz, klasa IVb

Janosik

Janosik jest tytułowym bohaterem legendy o zbójniku, który pomagał biednym ludziom. Według opowieści był góralem, który wraz z rozbójnikami napadał na bogatych ludzi, zabierał im pieniądze, kosztowności i oddawał ubogim ludziom, którzy żyli w nędzy.

Janosik miał podłużną twarz i długie ciemne włosy. Był wysoki i dobrze zbudowany, ubierał się w białą koszulę, obcisłe spodnie, do tego miał szeroki ozdobny

pas. Zakochał się w Marynie, która była prostą dziewczyną.

Janosik był bardzo odważny, pomysłowy, sprawiedliwy i wrażliwy.

Jego postać jest pozytywna i godna do naśladowania. Dla niego najważniejsze były troski innych ludzi. Nigdy nie odmówił potrzebującym. W dzisiejszych czasach takich ludzi brakuje. Powinniśmy brać z niego przykład.

Łukasz Szlachetka, klasa IVb

Justyna Kowalczyk

Tematem mojej pracy jest Justyna Kowalczyk. Jest sportowcem, uprawia biegi narciarskie. Urodziła się w Limanowej 1983 roku. Pochodzi z Kasiny Wielkiej i tam mieszka. Jest ona trzykrotną zdobywczynią Pucharu Świata.

Jedyna zawodniczka, która zdobyła 3 razy z rzędu zwycięstwo w prestiżowym cyklu Tour de Ski. Jest największą rywalką Marit Bjorgen, która z Justyną zacięcie rywalizuje w każdym biegu. Justyna od samego początku była bardzo pracowita, musiała wiele lat intensywnie trenować, aby być najlepszą.

Według mnie jest ona wzorem do naśladowania: prosta dziewczyna, skromna, a zarazem bardzo utalentowana, no i oczywiście Polka - nasza bohaterka.

Zawsze dąży do osiągnięcia swojego celu. Bardzo chciałabym być taka jak ona, zacięta i wytrwała.

Dominika Uchacz, klasa IVb

„Kung Fu Panda”

W przerwie świątecznej oglądałem film pt. „Kung Fu Panda” o przygodach sympatycznego misia Po. Jakiś czas temu czytałem także książkę o jego perypetiach.

Miś panda mieszka w Dolinie Spokoju i razem ze swoim tatą prowadzi restaurację. Po jest grubym, niezdarnym misiem, a zarazem bardzo sympatycznym i fajnym. Po zostaje wybrany na Wojownika Smoka.

c.d. na str.12



Nasi bohaterowie...- c.d ze str11

Ocala całą Dolinę Spokoju i Jadelitowy Pałac przed Tai Lungiem. Po pokazuje, że nie jest tylko bezradnym, nierozgarniętym misiem, ale też walecznym, odważnym bohaterem.

Postać misia pandy bardzo mi się podoba, ponieważ jest śmieszny, zabawny, ma nietypowy styl walki. Po przezwycięża swój lęk i strach. Udowadnia wszystkim, że jest Wojownikiem Smoka. Wszyscy go uwielbiają i ma wiernych przyjaciół, czyli Wściekłą Piątkę.

Patryk Kowal, klasa IVb

Zorro

Zorro to prywatnie zwykły człowiek, don Diego Delavega. Mieszka w swojej posiadłości wraz ze swoim ojcem i służącym, który jest niemową. Ma również przepięknego czarnego konia rasy luzytańskiej o imieniu Tornado. Gdy dowiaduje się, że w okolicy dzieje się komuś krzywda, kogoś napadnięto, przebiera się w swój czarny strój: kapelusz, spodnie, pelerynę, maskę, wsiada na konia i rusza z pomocą potrzebującym mieszkańcom.

Uważam, że Zorro to bardzo pozytywna postać, ponieważ niesie pomoc ludziom, którym wyrządzana jest krzywda. To taki jak współczesny stróż prawa (policjant).

Konrad Góralik, klasa IVb



Polak, Węgier dwa bratanki... też w Jaworniku i w Krzyszkowicach

Przysłowie to ma bardzo solidne uzasadnienie. Bardzo rzadko się zdarzało bowiem w historii, aby dwa wielkie, sąsiadujące ze sobą od tysiąca lat państwa, praktycznie nigdy nie były w poważniejszym konflikcie. Więcej, raz po raz łączyły nas wybitne postacie czy podobne niedole i radości. To święta królowa Jadwiga, czy Stefan Batory na Wawelu, to król Władysław czy gen. Józef Bem nad Dunajem. Liczni Polacy walczyli ramię w ramię z Węgrami o ich wolność w czasie Wiosny Ludów 1848 r, a kilkadziesiąt lat później w 1920 przewieziono z Budapesztu do Warszawy całą węgierską amunicję, która ocalała nasz kraj przed bolszewicką nawałą. W 1939 r. i podczas całej II wojny światowej Węgry dały schronienie kilkuset tysiącom polskich żołnierzy i uchodźców. W 1956r. Węgrzy poparli w wielkich manifestacjach przełom polityczny w Polsce i rozpoczęli od tego swoją rewolucję - krwawo zmiażdżoną sowieckimi czołgami. W tych tragicznych dniach nie zapomnieliśmy o braciach znad Dunaju. Do Budapesztu popłynęły transporty leków i tysiące litrów krwi, którą spontanicznie oddawano w całym naszym kraju. To jest prawdziwe braterstwo krwi!

Komuniści przez cały czas usiłowali poróżnić nasze narody - Solidarność przedstawiano Węgom jako awanturę strajkujących nierobów, na których oni muszą płacić. I odwrotnie - np. nawet dziś można spotkać w Polsce głosy, jakby zza grobu, donoszące o „dyktaturze” i „prześladowaniach” na Węgrzech. Jednak tak Madziarzy, jak i Lachy, podobnie miłujący swą wolność, nie dali się zbałamucić.

Ostatnio znowu wiele słyszymy o Węgrzech. Jedni je krytykują, jednak większość z uwagą i sympatią przysłuchuje się wiadomościom o ich zmaganiach z gospodarczym kryzysem, który je dotknął. Wsłuchuje się, ponieważ ma świadomość, że i my możemy kiedyś

znaleźć się w podobnych tarapatkach. Ba, nawet znani politycy stawiają nam Węgry za przykład do naśladowania.

Tysiące Węgrów przyjeżdża rokrocznie na Jasną Górę, aby powierzać Matce Bożej swoją Ojczyznę. Zresztą tamtejsi Paulini sprowadzeni zostali też znad Dunaju.

15 marca, w święto narodowe Węgier, przyjedzie do Budapesztu narodowa pielgrzymka Polaków, którzy chcą tym gestem poprzeć swych Braci heroicznie walczących o godność narodową i gospodarczą pomyślność swego kraju

A my tu na miejscu? Przed kilku laty gościliśmy w Jaworniku zespół z Węgier, a w zeszłym roku nasze kręgi rodzin odwiedziły Budapeszt. Tuż obok, w Krzyszkowicach, powstała nawet polsko-węgierska róża różańcowa. Każdy w swoim języku modli się do Pana Boga o pomyślność swego Kraju, zgodnie z apelem ich duchowych przywódców. Tradycja modlitwy różańcowej w intencji Ojczyzny staje się coraz popularniejsza tak nad Wisłą, jak i nad Dunajem. A, że taka narodowa modlitwa jest skuteczna także w sprawach polityki, niech świadczy choćby przykład Austrii, która dzięki niej, po setkach bezowocnych konferencji, uzyskała w 1955 r. niewiarygodne uwolnienie spod komunizmu. Tak więc do dzieła!

Lengyel, Magyar - két jó barát, együtt harcol, s issza borát!

A.P.

P.S. O polsko-węgierskiej róży dowiesz się więcej na bardzo ciekawej stronie Parafii w Krzyszkowicach: www.parafiakrzyszkowice.eu



KAMYCZEK - STRONA DLA DZIECI

marzec

19.III- św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny

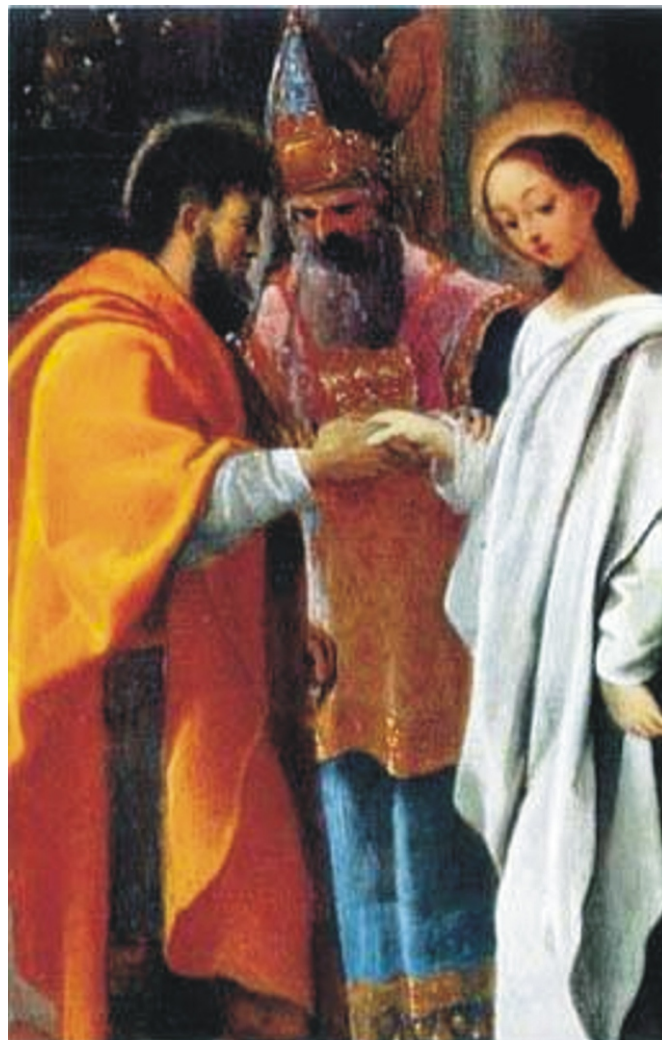
Święty Józef pochodził z królewskiego rodu. Został wybrany przez Boga na męża Maryi i zarazem ziemskiego ojca Pana Jezusa. Mimo wysokiego pochodzenia nie posiadał żadnego majątku. Aby utrzymać rodzinę zarabiał pracą, jako cieśla.

Modlitwa w intencji rodziny

Święty Józefie, Oblubieńcze Bogurodzicy Maryi, Opiekunie rodzin, Twojej ojcowskiej opiece powierzył Bóg Swojego Syna i Jego Niepokalaną Matkę. Z największą miłością wypełniałeś obowiązki troskliwego Ojca i Opiekuna Najświętszej Rodziny. Powierzam Ci moją rodzinę, nasze prace, radości i cierpienia. Powierzam Ci moje dzieci, moich rodziców. Wprowadź Jezusa do naszego domu, pomóż przyjąć Go do naszych serc, uproś łaskę miłości, zgody i pokoju, aby nasza rodzina osiągnęła szczęście doczesne i wieczne. Amen.

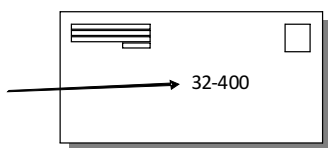
www.swietyjozef.kalisz.pl/

[.liturgia.wiara.pl/](http://liturgia.wiara.pl/)



A teraz konkurs dla dzieci od 10 do 12 lat włącznie. Z jakiego rodu pochodził św. Józef? Rozwiąż rebusy, wpisz odpowiedź. Kupon znajduje się na następnej stronie.

Z



k=r

+u



ch



po

t



ewn

Marzanna *Bożena Forma*



*Marzanna odchodzi,
a z nią groźna zima.
Słoneczko na niebie
mocniej grzać zaczyna.*

*Dosyć mamy śniegu,
dosyć mrozów mamy,
dlatego do wody Marzannę wrzucamy.*

*Nie żal nam jej wcale,
niech ją porwie rzeka.
Śpieszymy się, przecież
wiosna na nas czeka.*

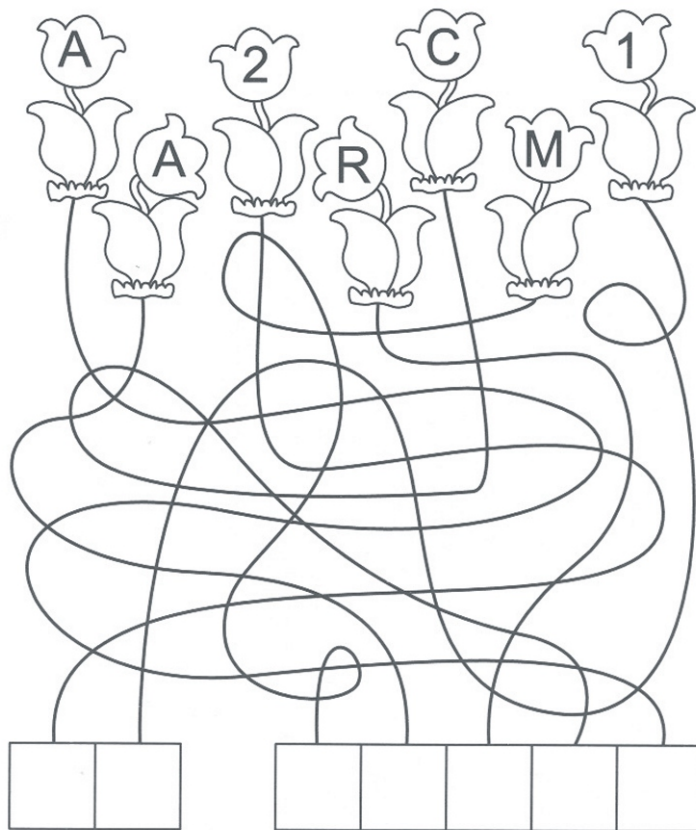
Pokoloruj Marzannę



Stronę opracowała *Lucyna Bargieł*

Rozwiąż zadanie konkursowe:

Kiedy przychodzi wiosna, przyroda budzi się do życia – zielenią się drzewa i kwitną kwiaty. Wpisz w odpowiednich kratkach cyfry i litery z kwiatków, a dowiesz się, kiedy zaczyna się wiosna.



www.chomikuj.pl/

Na odpowiedzi czekamy do 25 marca, do udziału w konkursie zachęcamy dzieci o 5 do 9 lat włącznie. Kupony trzeba wrzucić do pudełka z napisem „Kamyczek”. W poprzednim konkursie nagrody wylosowali:

**Emilia Czepiel
Oliwia Jaśkowiec**

Gratulujemy! Nagrody do odebrania w Zakrystii.

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Mam lat:



Przyjęcia dzieci do przedszkola

Dyrekcja Przedszkola Samorządowego w Jaworniku informuje, że zapisy do przedszkola na rok szkolny 2012-2013 będą przeprowadzone od 1 marca do 31 marca 2012 roku. Karty wraz z deklaracjami należy składać w przedszkolu w każdy dzień w godzinach funkcjonowania placówki.

Informujemy także, że zmieniły się zasady przyjęć do przedszkola, które zapisane zostały w statucie naszej placówki. W pierwszej kolejności będą przyjmowane dzieci rodziców pracujących, chętnych do pozostawienia dzieci w przedszkolu ponad podstawę programową (a więc ponad 5 godzin pobytu). Na naszej stronie internetowej : www.przedszkolejawornik.szkolnastrona.pl, umieszczona została uchwała Rady Miejskiej, która wchodzi w życie od 1 lutego 2012 roku, oraz kryteria przyjęć dzieci do przedszkola. Kryteria te dotyczą dzieci w wieku od 3-6 lat. Nadmieniam, iż obecnie do naszego przedszkola uczęszcza 60 % dzieci korzystających z 5 godzinowego pobytu dziennie. Fakt ten spowodował, że dochody placówki znacznie zmalały i utrzymanie przedszkola przez gminę wzrosło. Jeżeli ta sytuacja będzie utrzymywać się nadal, to jest groźba zmiany funkcjonowania przedszkola. Wiąże się to z propozycją otwarcia przedszkola tylko do godziny 13.00 a rodzice dzieci młodszych oraz rodzice chętni do zapisania dzieci na ponadwymiarowe godziny (powyżej 5 godzin), będą musieli korzystać z przedszkola w Myślenicach. Aby uniknąć takiej sytuacji dokonaliśmy zmian w porozumieniu z rodzicami i myślę, że rodzice pracujący chętnie zapiszą dzieci na więcej niż 5 godzin.

Wypełniając kartę i deklarację o pobycie dziecka w przedszkolu prosimy o przemyślenie decyzji oraz o zapoznanie się z uchwałą, gdzie zwrócono uwagę na możliwość składania wniosków w przypadku nieobecności dziecka. Odpisy za nieobecności dotyczą opłat z czesnego dla dzieci przebywających na placówce ponad podstawę programową.

*Dyrektor Samorządowego Przedszkola
Bogumiła Łętocha*



Dbajmy o zdrowie!

Tradycyjnie już co kilka miesięcy otwieramy dodatkowo nasz Ośrodek w dni wolne od pracy i organizujemy „Jawornickie soboty zdrowia”.

Ostatnio wykonywane były USG naczyń. Wzięło w nich udział ponad 60 osób z Jawornika i okolicy. Dosłownie kilka dni później zjechał przed Ośrodek olbrzymi mammobus - czyli rentgen na kółkach. Z bezpłatnego badania profilaktycznego piersi skorzystało tym razem niestety tylko 30 pań. Przed 4 lata było ich 60, a przed 6-cioma, na pierwszej tego typu akcji, ponad 120. Szkoda.

W czasie, gdy powstaje ten numer B.K. badamy cholesterol i glukozę, oraz po raz pierwszy unikalny wskaźnik cukrzycowa - hemoglobinę glikowaną HbA1c. Myślę, że znowu przyjdzie do ośrodka kilkadziesiąt osób, tych najbardziej dbających o swoje zdrowie. U wielu będzie wszystko w porządku, ale zapewne u niektórych wykryte zmiany pozwolą rozpocząć leczenie już dzisiaj, a nie dopiero za kilka miesięcy, czy lat, gdy będzie już znacznie gorzej.



*Dr Zofia i Andrzej
Pawłowscy*

PRZEZ CHRYSSTUSA	Z Chrystusem	W Chrystusie
<p>Gratulujemy rodzicom i neofitom:</p> <p>Filip Jan Bergel- Kiszka Jakub Konrad Nowak Piotr Ślusarczyk Martyna Maria Jamro Emilia Agnieszka Dymek</p>	<p>Radujemy się wspólnie z nowożeńcami:</p> 	<p>Współczujemy rodzinom i ufamy w miłosierdzie Boże dla zmarłych:</p> <p>Andrzej Woźniak Rozalia Michalik Karol Dańda Maria Dymek Aleksander Domanus</p>
		

Zemsta Logopedy

Połamania języków!!! Czytaj tylko na głos!!!

HUCZEK

Hasał huczek z tłuczkiem
 wnuczka i niechcący huknął
 żuczka. - Ale heca... -
 wnuczek mruknął
 i z hurkotem w hełm się
 stuknął. Leży żuczek, leży
 wnuczek, a pomiędzy nimi
 tłuczek.
 Stąd dla huczka jest
 nauczka, by nie hasał
 z tłuczkiem wnuczka.



GORYL

Turlał goryl po Urlach kolorowe
 korale, rudy góral kartofle tarł na
 tarce wytrwale, gdy spotkali się
 w Urlach góral tarł,
 goryl turlał, chociaż sensu
 nie było w tym wcale.

BIĄŁY KAMYK – redaguje zespół.

Opiekun: ks. Artur Gadocha, red. techniczny: Bartłomiej Prokocki, redaktorzy: Lucyna Bargieł,
 Andrzej Pawłowski, Maria Szafraniec, Wacław Szczotkowski, Monika Zając,
 skarbnik – Bogumiła Węgrzyn, Bogumiła Polewka – skład,
 adres email : redakcja@bialykamyk.pl , strona: <http://www.bialykamyk.jawornet.pl>

